

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawiane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Muzeum narodowe w Rapperswyli.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Rapperswil. Honorowymi członkami Muzeum narodowego wybrani zostali: Marya Konopnicka, Leon Sadowski z Pittsburga, Bronisław Rymskiiewicz z Brazylii, oraz malarz Plauzeau twórca „Polski ukrzyżowanej“.

Sytuacja.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 5 sierpnia. W najbliższych dniach uda się, jak wiadomo, premier dr. Koerber do Ratot w odwiedziny do węgierskiego premiera Szella, aby z nim dalej pertraktować w sprawie ugody z Węgrami. Rokowania te, jak się dowiaduje, nie znajdują się jeszcze w stadium, bliskiem ukończenia. Narady nad auton. taryfą cłową natrafiają na coraz to nowe trudności, wobec czego przedwczesny optymizm nie jest wskazany. Oba rządy pracują nad tem, aby parlamentem swoim mogły przedłożyć do uchwały odpowiednie przedłożenia i przeprowadzić je w drodze ustawodawczej.

Walka kulturalna we Francji.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Paryż. Zamykanie szkół kongregacyjnych odbywa się w dalszym ciągu w całym szeregu departamentów bez żadnych zażęć.

Saint Chamond (w departamencie Loiry). Wczoraj wieczór odbyła się zgromadzenia protestująca, w którym uczestniczyło blisko 2000 osób. Po zamknięciu zebrania, przyszło do bójek i awantur. 3 osoby lekko ranne.

Paryż. Gaulois ogłasza interview z Coppéem i deputowanym Lerollem w sprawie organizacji oporu przeciwko ustawie kongregacyjnej. Coppée oświadczył się za następującymi środkami: odmówić zapłacenia podatków, bojkotować kupców, którzy stoją po stronie rządu, wyjąć wszystkie wkładki z kas oszczędności.

Lerolle zgadza się w tem z Coppéem, uważa atoli bojkot kupców za niemożliwy.

Paryż. Szkoły kongregacyjne pozamykano w departamentach Isere, Loire, Tarn, Ardeche, Vaucluse. Wypadek niedopuszczenia komisarza do spełnienia czynności urzędowych wydarzył się w miejscowości Vienne (w dep. Isere).

W gminie Montbonnet (dep. Isere) zerwał niejaki Miribel (syn generała), dwukrotnie pieczęcie urzędowe ze szkoły, za co został aresztowany.

Chambéry. Również w St. Pierre d'Amilly przymusowo zamknięto szkoły kongregacyjne. Wypędzone z kilku zakładów zakonnice przybyły do Chambéry, gdzie ludność witała je manifestacyjnie. Przyszło przytem do nieznacznych starć.

Separatystyczna polityka ekonomiczna Rosji.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Wiener Allg. Zeitung ogłasza ciekawy artykuł w sprawie zachowania się Rosji w kwestyi ukrowej. Według tego pisma, Rosja staje obecnie ekonomicznie przeciw całej Europie, chcąc zapobiedz, by konwencja brukselska nie miała mocy wobec Rosji. Rosja nie boi się możliwości zawikłań handlowo-politycznych z wszystkimi państwami Europy i dla przeprowadzenia swych myśli nie waha się niejako całej Europie rzucić rękawicy...

Państwo rosyjskie wie, że mocarstwa Europy staną na gruncie konwencji brukselskiej i przestrzegają będą jej uchwali, a mimo tego nie boi się wyciągnąć konsekwencji ze swego separatystycznego zachowania się.

„Każde państwo powiada Rosji, które stojąc przy konwencji brukselskiej zechce na towar ruskiej proveniencji nałożyć większe niż dotychczas cło, uważać będzie jako łamiące istniejące dotąd układy.“

Przez wypowiedzenie tej formułki wyraża Rosja groźbę wszystkim, którzy przeciw jej towarowi wystąpić zamierzają.

Ministerstwo rosyjskie nie chce pozostawiać państw europejskich w niepewności i przestrzega je przed następstwami, na jakie się narażają. Rosja zachowuje sobie jednak wolną rękę, nie generalizuje

je bowiem środków jednakowych przeciw wszystkim państwom w jednakiej formie, lecz chce wystąpić w każdym poszczególnym wypadku przeciw każdemu państwu z takimi środkami, jakie w danej chwili uważać będzie za stosowne, aby w ten sposób każde z osobna tem boleśniej dotknąć.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 5 sierpnia.

Rozprawa ofertowa kolei Sambor-granica węgierska.

Wiedeń. Przy rozprawie ofertowej na budowę linii kolejowej: Sambor-granica węgierska utrzymali się przy budowie trzeciej sekcji: bracia Feutner, czwartej Emil Weiner a piątej Gruenwald & Schiffer.

Kombinacje na temat akcji austro-rumuńskiej.

Wiedeń. Obecność szefa sztabu generalnego, br. Becka podczas wizyty króla rumuńskiego w Ischlu, naprowadza w pewnych kołach politycznych na domysł, że z tej chwili wyłonić się może kwestya umowy między Austro-Węgrami a Rumunią, na wypadek, gdyby zdarzenia na Bałkanie wymagały wkroczenia armii austro-węgierskiej.

W takim wypadku Rumunia miałaby iść na rękę Austrii. Umowa niniejsza nie ma być jednakże formalną konwencją wojskową.

Z drugiej strony nie wydaje się taka umowa prawdopodobną, głównie ze względu na stosunek Rumunii do Rosji i Niemiec.

Umowa, jakaby Austro-Węgry z Rumunią zawrzeć mogła, tyczałaby się głównie organizacji armii rumuńskiej, jej uzbrojenia, tudzież innych urządzeń wojskowych.

Wkroczenie Austro-Węgier z wojskiem na półwysep bałkański jest prawie wykluczone, ponieważ Austro-Węgry wspólnie z Rosją działają na Bałkanie i wspólnie stawiają Turcyi znane żądania co do przeprowadzenia reform w Macedonii i Albanii. Gdyby się żądania te w drodze dyplomatycznej osiągnąć nie dały, wówczas pierwsza Rosja wkroczyłaby z wojskiem na Bałkan.

Obecność br. Becka w Ischlu, nie jest niczem nadzwyczajnem, gdyż br. Beck co roku lato tam przepędza, w pobliżu cesarza.

Stan zasiewów.

Wiedeń. Stan zasiewów chmielu z początkiem sierpnia jest następujący: W Austrii Górnej spodziewają się średniego zbioru. W Styrii w niektórych okolicach silne grady wyrządziły znaczną szkodę. Zresztą spodziewany jest zbiór zadawalniający. W Czechach znaczne wahania temperatury sprawiły, że oczekują tam niższego zbioru, aniżeli w roku ubiegłym, tak samo na Morawii, jakkolwiek w ostatnim czasie nastąpiło znaczne polepszenie.

Według doniesień z Warszawy, tamtejsze zasiewy są pod względem ilości i jakości bardzo dobre.

Wizyta króla Rumunii w Ischlu.

Ischl. Z okazji pobytu króla rumuńskiego odbyło się wczoraj wieczór galowe przedstawienie w teatrze, na którym prócz króla rumuńskiego, cesarza, byli obecni wszyscy bawiący tu arcyksiążęta, dygnitarze i t. d. Król rumuński przybędzie jutro do Gasteinu.

Ischl. Wczoraj o kwadrans na 2-gą popoł. odbył się w willi cesarskiej obiad, w której uczestniczyli: cesarz, król rumuński, księżna Gizela, książę Jerzy bawarski, arcyksiężna Marya Walerya i swity. Popołudniu udali się cesarz i król w towarzystwie obu switów powozami do Weissenbachu, a stąd parowcem na przejażdżkę po jeziorze zw. Attersee. W Unterach podano podwieczorek. Stamtąd udali się wszyscy powozami do Plomberg, w pobliżu Montsee; skąd nastąpił powrót osobnym pociągiem do Ischlu. W ciągu całej drogi witano monarchów owacyjnie.

Przygoda rosyjskiego oficera w peszteńskim tinglu.

Budapeszt. Przez kilka dni bawił tu na urlopie rosyjski oficer artylerii, który właśnie odbywał ze swą żoną podróż poślubną. Wczoraj wieczorem była młoda para na przedstawieniu w Orfeum „Oesz Budawar“, gdzie jej nie spuszczała z oka dwaj tajni

agenci policyjni. Gdy oficer, chcąc zapłacić rachunek, wyjął 100-rublowy banknot, przystąpili doń detektywi i zaarrestowali go wraz z żoną, w przypuszczeniu, że mają do czynienia z fałszerzami rubli.

W policyi wylegitymował się oficer swoim paszportem, ale pomimo tego przytrzymał go jeszcze przez 4 godziny i dopiero potem uwolniono go za interwencją konsula rosyjskiego. Obecnie żąda ów oficer rosyjski przez swą ambasadę zadośćuczynienia za bezprawne aresztowanie od ministerstwa spraw wewnętrznych i poczynił już odpowiednie kroki.

Ustąpienie marszałka Moraw?

Praga. Narodni Listy donoszą, że marszałek Moraw hr. Vetter von der Lilie ma ustąpić ze swego stanowiska z powodu podeszłego wieku. Jako następców jego wymieniają członków umiarkowanego morawskiego stronnictwa: Jana hr. Herbersteina i posła do Rady państwa Skene'go.

Śmierć turysty w Alpach.

Berno (szwajc.). Asesor z Berlina Ludwik Maas, który udał się stąd na wycieczkę w góry od 8 dni nie dał o sobie znaku życia. Zdaje się, że musiał zginąć w Alpach.

Zermatt (kanton Wallis). Znalaziono zwłoki zaginionego przed kilku dniami asesora sądowego Maasa. Spadł on z wysokości kilkuset metrów. Trup nie miał głowy.

Minister Hartel na urlopie.

Gastein. Przybył tu na kurację minister oświaty Hartel.

Setna rocznica urodzin L. Koszutha.

Budapeszt. W całych Węgrzech czynią wielkie przygotowania do obchodu setnej rocznicy urodzin Ludwika Koszutha, przypadających na dzień 19 września. Uczestnicy roku 1848 i niezawisli, którzy całą akcją kierują, chcą przy tej sposobności wywołać demonstrację za oddzieleniem zupełnem Węgier od Austrii i utworzeniem samoistnej armii węgierskiej a przeciw dualizmowi. Prezydent Izby dr. Albert Apponyi oświadczył, że weźmie w tej uroczystości udział tylko wówczas, jeżeli ona ograniczy się jedynie do objawów petyzmu dla wielkiego męża, a pozbawioną będzie charakteru demonstracji. Wobec tego zapewniają niezawisli, że setna rocznica urodzin Koszutha ma być dniem upadku dualizmu.

W kołach politycznych z łatwem do zrozumienia zajęciem oczekują zdeklarowania się rządu w tej sprawie.

Gościna królowej hiszpańskiej w Badeniu.

Wiedeń. Królowa hiszpańska wraz z córką Maryą Teresą przybyła tu popołudniu z Monachium. Na dworcu powitał królowę ambasador hiszpański. Następnie odjechała królowa w dalszą podróż do Badenu.

Ratusz frankfurcki zagrożony.

Frankfurt. Na murze tutejszego ratusza spostrzeżono wczoraj po raz pierwszy rysy. Policya zarządziła natychmiast wszelkie środki ostrożności.

Katastrofa kolejowa.

Corunna. Pociąg osobowy wjechał z tak wielką szybkością na dworzec, że przebił mur budynku stacyjnego. Wielu podróżnych pokaleczonych.

Przygody napowietrznych żeglarzy.

Kilonia. Balon wiedeńskiego aeronauty Groschneiderdorfa zawisł z dwoma podróżnymi w tutejszym porcie na przedniej części okrętu „Niobe“, w bardzo niebezpiecznej sytuacji dla obu żeglarzy. Ratunek rozpoczęto pod osobistym kierownictwem ks. Henryka pruskiego, przy pomocy odpowiednich łodzi. Turystów wkrótce wyratowano z ich niebezpiecznego położenia.

Wędrowka Jezuitów na Wschód.

Konstantynopol. Z Marsylii przybyło tu wczoraj przeszło 100 Jezuitów, którzy udają się tędy dalej na wschód, mianowicie do Anatolii.

Eksprezydent Stein w Europie.

Londyn. Biuro Reutersa donosi, że b. prezydent Oranii, Stein, prosił sprawozdawcę dziennika Daily Telegraph, aby ogłosił, iż nieuzasadnione są pogłoski, jakoby Stein nie chciał przybyć do Anglii. Przeciwnie ma on zamiar przez pewien czas zabawić w Anglii przed powrotem do Afryki południowej i będzie posyłał swe dzieci na wychowanie do szkół angielskich.

Echa wojenne w angielskiej Izbie gmin.

Londyn. W ciągu dyskusji szczegółowej nad budżetem w Izbie gmin, zbijał minister wojny Brodric twierdzenie, jakoby urząd wojenny kupował był niezdrowe i nieużyteczne konie na Węgrzech.

Dymisja patriarchy ormiańskiego.

Konstantynopol. Ormiański patriarcha Ormian wręczył wczoraj Porcie swoją dymisję, powołując się na to, że rząd turecki nie chce uwzględnić zażaleń na stosowane względem Ormian nadzwyczajne środki, ograniczające w każdej mierze ich wolność i prawa.

Krwawe starcie polskich chłopów z czeskimi w Szweryni.

Szweryn. W dobrach Kappel przyszło wczoraj do krwawej bitki między polskimi i czeskimi chłopami. Pięciu ludzi zranionych śmiertelnie, przeszło 20 osób ciężko.

Rozbite strajku.

Demain. Syndykat górników z Pas de Calais uchwalił nie przyłączać się do strajku górników, do którego wzywał syndykat górniczy z Auzin. Wobec tego strajk nie przyjdzie do skutku.

Skanalizowanie Abbazyi.

Abbazia. Wczoraj obradowała tu ankietą nad projektem kanalizacji w Abbazyi. Projekt, uwzględniający wszelkie najnowsze doświadczenia, połączono do przyjęcia.

Tajemnicza zbrodnia.

Lipsk. Trupa zaginionej w tajemniczy sposób 8-letniej Frydy Klein znaleziono w skrzyni drewnianej.

Apetyt włoski na Trypolis.

Rzym. Mocarstwa nie zażądały dotychczas żadnych wyjaśnień z powodu ukazania się włoskiej floty na wodach Trypolisu.

Samobójstwo kasyera banku.

Frankfurt. Zastrzelił się tu kasyer domu bankowego: A. Jaffe & Trier, nazwiskiem Karol Friedrich, po dokonaniu sprzeniewierzenia 30.000 marek.

Wielki grad.

Nagy Szöllös. Wczoraj w nocy spadł tu straszliwy grad wśród wichru i burzy. Szkody są ogromne. Cały zbiór kukurudzy i winnice zniszczone. Wiele bydła wyginęło. Ludności grozi nędza. Grad wielkości pięści zabił 4 ludzi pracujących w polu.

Sytuacja w Chinach.

Pekin. Biuro Reutersa donosi, że niektóre mocarstwa zażądały pewnych koncesyj w zamian za przyzwolenie na ugodę, według której kolej północna ma być napowrót oddana Chinom. Chiny zgodziły się. Jeśli nie wypłynie żaden sprzeciw, oddanie kolei nastąpi 15 sierpnia.

Londyn. Times donosi z Szangaju: Wicekról Nankingu zwrócił się do konsułów czterech mocarstw, które utrzymały załogi w Szangaju z energicznym przedstawieniem i żądaniem szybkiego wycofania tych załóg.

Kongres Macedoński.

Sofia. Kongres macedoński zbierze się 10 sierpnia.

Cholera w Egipcie.

Bremerhafen. Według urzędowego obwieszczenia mają być z powodu wybuchu cholery w Egipcie, wszystkie proveniencye stamtąd poddawane kontroli policyjno zdrowotnej.

Wybory we Francji.

Lille. Przy wczorajszym wyborze do Izby deputowanych zwyciężył progresista Boute. Kontrkandydatem był socjalista Ghesquiere. Socjaliści urządzili demonstrację uliczną, podczas której z obu stron strzelano.

Marsylia. Przy wczorajszych wyborach do zarządu miejskiego przeszła lista antykollektywistyczno-socjalistyczna, znaczną większością przeciwko dotychczasowej kolektywistycznej partii, która została w mniejszości.

Zjazd stenografów.

Berlin. W odpowiedzi na telegram z wyrazami hołdu, przesłany cesarzowi Franciszkowi Józefowi przez zjazd stenografów systemu Gabelsbergera, nadszedł z kancelarii gabinetowej telegram z podziękowaniem.

Wiedeń. Minister kolei zamianował czernowickiego radcę handlowego Maurycego Zentnera zastępcą członka państwowej Rady kolejowej.

Wiedeń. W. Ztg. ogłasza: Min. skarbu mianował adjunkta w zakładzie karnym męskim w Wiśniczu, Wilhelma Sighartnera, kontrolorem tego zakładu.

Chambéry. Ponieważ zakonnice w La Motte Servollex nie chciały wpuścić policyi do zakładu, kazała władza zburzyć mur otaczający klasztor. Potem dopiero wszedł komisarz do zakładu i zmusił zakonnice do opuszczenia go. Trzysta osób, zebranych przed klasztorem urządziło zakonnicom owację.

Haga. Przybył tu wczoraj rano Łukasz Mayer z Transvaalu.

Belgrad. Skupczyna przyjęła w 1-szem czytaniu projekt pożyczki większością 5 głosów.

Wiadomości bieżące.

— **Strajki roln.** W *Przeglądzie* czytamy: „Ks. metropolita Szeptycki tudzież administrator diecezji stanisławowskiej ks. Faciewicz wydali w sprawie strajków rolnych jednobrzmiącą kurendę, w której polecają podległemu swej jurysdykcji duchowieństwu, ażeby działało uspokajająco i wpłynęło na włościan, by żadną miarą nie schodzili z drogi lojalnej i zaniechali wszelkich gwałtów”.

— **Mianowanie.** Namiestnik zamianował ukończonego słuchacza i asystenta Szkoły politechnicznej, Ignacego Kędzierskiego, adjunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

— **Zgromadzenie woźniców** drożkarskich i posługaczy publicznych odbyło się wczoraj w teatrze Rozmaitości przy ul. Jagiellońskiej. Zagał je p. Nacher, podnosząc opieszałość woźniców, którzy, gdy idzie o ich interes, nie potrafili się zebrać, by coś w swojej sprawie urządzić. Następnie mowca objaśnił zgromadzonym, w jakim celu zwołano wczorajsze zgromadzenie. Celem jego jest zastanowić się nad założeniem się mającą przez pracodawców Kasą chorych dla woźniców i nad zawodowym zgromadzeniem towarzyszy. Po wybraniu przewodniczącym Jana Grzywaka, zastępcą jego Laufsteina a sekretarzem Kornblaua, zabrał głos jako referent p. Nacher. Pracodawcy zgodzili się wprowadzić na utworzenie zawodowego zgromadzenia towarzyszy dla swoich robotników, ale statuty tego zgromadzenia, które wypracował szwagier p. Kurkowskiego na podstawie starej ustawy przemysłowej z przed 27 lat, nie idą z postępem czasu i mają mnóstwo błędów, które mogą dać sposobność pracodawcom do nadużycia ich zwierzchniego stanowiska.

Dalej robotnicy powinni się domagać poprawek, jakie sobie w ciągu tych 27 lat wywalczyli. Co do Kasy chorych, to pracodawcy wprost ją narzucają swoim robotnikom. Wprowadzić robotnicy mają wybrać i ze swej strony ludzi do zarządu, ale ci będą krępowani wobec pracodawców i gdy będzie chodziło o egzekwowanie zaległych wpłat ze strony pracodawców, nie będą mogli wystąpić energicznie. Niema także pewności, czy Kasa ta będzie mogła zapewnić członkom swoim wsparcia. P. Kurkowski gwarantuje wprowadzić swoim majątkiem, ale jak się sam wyraził, będzie to czynił dopóty, dopóki nie ściągnie swoich pieniędzy, wydanych na druki, statutu i t. d.

Zakończył wzwaniem, by wszyscy woźnicy i posługacze jawili się na zgromadzeniu, które odbędzie się w „Gwieździe” d. 30 b. m.

Przemawiał jeszcze p. Mięsowicz, który wykazywał, że wszelkie korporacyjne Kasy chorych nie mają racji bytu, a najlepszym dowodem to, że jedne po drugich przystępują do miejskiej Kasy chorych. W tym samym duchu przemawiał także dr. Hankiewicz, wzywając do solidarności i organizacyi, gdyż tylko zorganizowani robotnicy mogą być pewni, że im się krzywdy nie stanie. Mowca wykazywał na przykładach, z jakimi rezultatami ze strajków wychodzili robotnicy niezorganizowani a zorganizowani.

Na tem o g. 10½ zamknięto obrady.

— **Odroczony odczyt.** Na rzecz oświaty narodowej w Paranie miał się odbyć 3 sierpnia b. r. w sali pasażu Mikolascha odczyt p. Rychnowskiego. Z powodu niedyspozycji, widział się jednak prelegent zmuszonym zawiadomić komitet, że nie mogą obecnie opuszczać mieszkania, ofiaruje się w późniejszym czasie mieć na powyższy cel specjalnie odczyt z demonstracyami.

— **Burza w Stryju.** Donoszą nam: Straszna burza z gradem szalała w niedzielę, 3 sierpnia w okolicach Stryja.

Przez cały dzień mieliśmy tutaj śliczną pogodę, aż nagle nad wieczorem około godziny 8 ściemniało się, a za chwilę spadł grad, wielkości dużych włoskich orzechów i padał przez 25 minut.

Po gradzie nastąpiła gwałtowna uawalnica deszczowa, która trwała aż do rana.

Skutki gradu tak w mieście, jak w polu są straszne, bo mnóstwo szyb w mieszkaniach grad powybił, a zboże o ile nie zostało już przedtem żęte i zwiezione, jest doszczętnie zniszczone.

— **Pod adresem zarządu kolei państwowych** odbieramy zażalenie wycieczkowców i letnich mieszkańców Brzechowie co do „humorystycznego” oświetlenia dworca kilkoma ponuro kopącymi się lampami. Wielki dworzec, miejsce zebrania nieraz tysięcy osób, oświetlony jest jak opuszczony nagrobek w dzień zaduszny. Na placu, o kilka kroków dalej można sobie nos rozbić o drzewo.

— **Zbiegłej żony** poszukuje czeladnik murarski, Stanisław Panas, a chcąc, by ją energicznie szukano, oskarża o kradzież złotej obrączki ślubnej i gotówki 20 koron. Wanda Panas wydała się z domu, wzięwszy z sobą jednorocznego synka swego.

— **Dobry subjekt.** Właścicielka sklepu towarów galanterijnych, Emma Fischler, przylapała wczoraj subjekt swego, Mojżesza Szapirę na kradzieży rękawiczek. Skutkiem tego zrobiono u niego w domu rewizję i znaleziono cały magazyn skradzionych w sklepie towarów.

— **Awanturnik.** Kowal z drogi Sichowskiej, Józef Kowalski, upiwszy się wczoraj w południe, napał po kolei wszystkie szynki i wyprawiał awantury póki go nie oddano w ręce policyi. W jednym z szynków poranił szklanką w głowę szynkarę Różę Hafner tak, iż musiano wzywać pogotowie Towarzystwa ratunkowego, w szynkowni zaś Mojżesza Wachsa rozbił stół szynkowny, zwany „szynkasem” i potłukł stojące na nim butelki. Zapytany w policyi dlaczego był zakonkludował krótko, „iż był pijany”.

— **Złodziej stróżem.** Dozorca domu przy ulicy Sakramentek pod l. 10 A. Wasyl Hryńczyszyn, notowany w policyi złodziej, nie porzucił swego zawodu na nowym stanowisku. Przed kilku dniami skradł złoty zegarek z mieszkania br. Odelgi, w domu tym zamieszkałego, a widząc, że podejrzenie nań nie padło, począł szukać kupca na pościel barona, znajdującą się na strychu i obiecywał sprzedać ją natychmiast, jak tylko br. O. wyjedzie do Wiednia, dowiedzieli się jednak o tem agenci policyi i ptaszek poszedł do arestów, zanim jeszcze baron wyjechał.

Przy tej sposobności aresztowano zamieszkałego u Hryńczyszyna parobka Michała Schöoberga, u którego znaleziono cały skład rozmaitych rzeczy, skradzionych w fabryce „Perkun”, gdzie był dawniej parobkiem.

— **Wypadki.** Piszą nam z Jarosławia: Stefan Kasprzykowski, 18-letni czeladnik tapicerski ze Lwowa, utonął w Sanie wskutek udaru serca. — Antoni Ziemia, 70-letni zamożny rolnik z Kidalowic, cierpiąc na obłąd prześladowczy i rzucił się pod koła pociągu ciężarowego przed stacją jarosławską. Wskutek uszkodzenia głowy, zmarł w szpitalu. — 6-letnia córeczka masarza Ignacego Derczyńskiego, wpadła do cebra z wrzącą wodą w pracowni ojca i po kilku godzinach męczarni zakończyła życie.

— **Straszny wypadek.** Straszne nieszczęście wydarzyło się w tych dniach — jak donoszą do pism poznańskich — w Wiśniewie, własności p. Tulaszewicza. Przy młóceniu zboża robotnik Głapa nakładał snopki w maszynę i przy czynności tej wpadł nagle w cylinder młockarni, gdzie na miejscu zmiażdżony został, tak, że nawet jęku wydać nie zdołał.

— **Gorlice.** (Teatr p. Piaseckiej.) Piszą nam: Od dwóch tygodni bawi u nas towarzystwo dramatyczne Józefa Piaseckiej i urządziła przedstawienia w sali „Sokoła”. Dobra gra artystów i repertuar teatru nie pozostawia nic do życzenia. Towarzystwo udaje się stąd do Nowego Sącza.

— **Słowacki po włosku.** P. Aglamo Ungherini, tłumacz na język włoski „Dziadów” i „Konrada Wallenroda”, przyswoił obecnie literaturze włoskiej obraz historyczny w pięciu aktach Juliusza Słowackiego pt.: „Mindow” i arcydzieło tegoż poety „Ojca zadżumionych” (*I padre degli appestati*). Przekłady te ukazały się w Turynie. Krytyka włoska z ogromnymi pochwałami wyraża się o wielkim poecie naszym i podnosi bardzo pracę p. Ungherini, którą uważa za bardzo na czasie.

— **„Quo vadis” po czesku.** Wyszło obecnie nowe wydanie tego utworu Sienkiewiczowskiego w przekładzie J. J. Langnera z 54 ilustracyami przez A. Marmarin, nakładem księgarni Beaufort. Dzienniki czeskie polecając utwór ten swym czytelnikom, piszą: „Najrozgłośniejszy romans polskiego autora, który w Włoszech, Anglii i w Ameryce doczekał się powodzenia niesłychanego, jest przedstawieniem walki zwycięskiej chrześcijaństwa z poglądem światowym pogaństwa. Autor umiał, jak nikt inny przed nim, opisać Rzym Nerona, żywot chrześcijan w katakumbach i krwawe ich prześladowania przez Nerona. Przedmiot oświecał autor prawdziwie głęboko i wszechstronnie, a zdołał go przełożyć w formę artystyczną, jako artysta pierwszego rzędu. Dzieło wywiera wrażenie nie dające się opisać”.

— **Śmiały żeglarz.** Amerykanin, kapitan William C. Newman, wyruszył przed paru dniami z Nowego Jorku w podróż morską do Falmouth, na południowo-zachodnim krańcu Anglii, w malej, 38 stóp długiej łodzi, poruszanej za pomocą nowo wynalezionego motoru naftowego o sile dziesięciu koni. Towarzyszy mu w tej ryzykownej podróży 16-letni syn jego. Drogi do Falmouth, wynoszącej około 3000 mil morskich, spodziewa się śmiały żeglarz przebyć w dwudziestu najwięcej dniach.

— **Podatek od muzyki.** Muzycy sztokholmscy zwrócili się do rządu szwedzkiego z prośbą o opodatkowanie muzyków zagranicznych, przybywających do stolicy, a to „dla uniemożliwienia szkodliwej konkurencji”. Domagają się, aby każdy przybywający artysta płacił po dwie korony dziennie za prawo przebywania w stolicy.

Zmarli:

We Lwowie: Kasimira Szandrowska, uczennica III. klasy szkoły św. Marcina, córka właściciela realności, lat 11; Józef Skulicz, ekspdyent pocztowy, lat 43; Marya Króliszyn, żona rolnika, lat 42; Mikołaj Szczebel, zarobnik, lat 62; Szczepan Dziadon, syn dozorca, lat 2; Stefania Jagodzińska, córka robotnika, 7 tygodni; Marya Dziamska, córka dzierżawcy hotelu i restauracyi, lat 16; Władysław Pawlikowski, mechanik, lat 19; Anastazy Romaniszyn, zakonnik, lat 78; Konstanty Krupka, zarobnik, lat 43; Włodzimierz Hosiowski, syn urzędnika, 6 miesięcy; Marya, córka Bronisławy i Henryka Porębów. w 2 wiosnie życia; Anna, córka Antoniego i Anieli Zehetgruberów, w 1 wiosnie życia.

Esencja słoneczna.

W pewnej dziedzinie techniki przygotowuje się we Francji rewolucja, która, zdaniem optymistów, ma Francję wysunąć na pierwszy plan przemysłu światowego. Propagatorem tej rewolucji jest Denayrouze, który jest rodzajem francuskiego Edisona. Jest on pierwszym we Francji „alkoholista“, czego bynajmniej nie należy identyfikować z „alkoholikiem“.

Zdaniem jego przemysłowa i społeczna przyszłość Francji zależy od wprowadzenia nowej siły motorowej. Francja nie może walczyć na terenie przemysłowym z Anglią, Niemcami i Stanami Zjednoczonymi, ponieważ posiadając grunt bogaty i hojny, ma podłoże ubogie, czynność zaś przemysłowa kraju jest w stosunku prostym do jego produkcji węgla. Para, elektryczność, wszystko co wprawia w ruch maszyny; to wszystko jest przekształconym węglem. Jest wprawdzie mowa o sile wodospadów, lecz w obecnym stanie wiedzy siła ta nie da się praktycznie przemieścić na wielkie odległości. Tak więc Francja, nie mając węgla, byłaby z góry zwyciężona w walce przemysłu międzynarodowego.

Michelet jednak twierdzi, iż fortuna Francji zawsze w chwili największej potrzeby otrzymuje sukces niespodziewany; to też i teraz odkryta została nowa siła, niby węgiel płynny, łatwiejszy do użycia, a dający przy równej objętości nieporównanie więcej siły: płynnym tym węglem jest alkohol, który we wszystkich prawie departamentach Francji wytwarza się dale.

Północ i południe, zazwyczaj rywalizujące ze sobą, podają sobie zgodną dłoń: jasnowłosa Flamandka łączy się z czarnooką mieszkanką Langwedocji; pierwsza podaje burak cukrowy, a druga bujne winne grono.

Już rozpoczęła się rewolucja: Samochody przeznajają dziś Francję, gnane siłą alkoholu; wnet pójdą za ich przykładem lokomotywy kolei żelaznych, parowce wodne, a nareszcie wszystkie maszyny fabryczne. I wówczas Francja, jako pierwszorzędną wytwórczyni alkoholu, zajmie pierwsze miejsce pomiędzy przemysłowymi potęgami Europy.

Tej wielkiej przemianie ekonomicznej towarzyszyć jednak będzie równie wielka przemiana społeczna. Ciężka praca górnicza, zredukowana zostanie do wypadków wyjątkowych. A z pomocą wyzwolonych górników, Francja otworzy swój pierwotny żywioł potęgi narodowej, swą klasę wieśniaczą. Nowy ten przemysł ma bowiem te właściwości, iż czerpie swe soki żywotne z rolnictwa. Płaca robotnika fabrycznego iść będzie ręką w rękę z plonem rolnika.

Następnym skutkiem będzie podniesienie dobrobytu rodzinnego i rozwój cywilizacji indywidualnej. Dziś jeszcze wieśniak francuski jest moralnie i umysłowo istotą podrzędną, bo zaniedbaną, stwierdzoną zaś jest rzeczą, iż cywilizacja robotnika i wieśniaka zmienia się w rozmaitych krajach stosunkowo do gatunku i ceny środków opału i oświetlenia. Alkohol zaś — skoro tylko uwolnionym zostanie od sztucznych ciężarów, nałożonych nań prawami fiskalnymi, będzie najtańszym i najłatwiej przenośnym źródłem światła i ciepła. Każdy wieśniak mieć je będzie na swej glebie — każdy wyrobnik w swym worku.

Alkohol to — zdaniem Denayrouze'a — „esencja słoneczna“, którą ludzie przywłaszczyli sobie. Zabrać słońcu światło dnia, i gorąco latu, przechować je w lekkim płynie, a potem w nocy i podczas zimy odkorkować butelkę, zaświecić, lub zapalić tę esencję słoneczną i przetworzyć ją dowolnie napowrót w światło i ciepło — nie jestże to już alchemia, o jakiej się wiekom ani śniło? A oto teraz zabiera się słońcu i jego siłę; ta siła, która sprawia, iż wszystko kiełkuje, rośnie i owoce wydaje dokoła nas, stanie na usługi potężnej woli ludzkiej.

Nowym Prometeuszom zdaje się, że tym razem istotnie ogień z nieba zdobyli.

Chanaan.

(Ciąg dalszy).

— Kimże ty jesteś?... — zawołał głos jakiś. Wyprostował się i sądząc, że wszyscy ugną przed nim kolana, cofnął się o kroków parę:

— Jam jest Mojżesz!

Jedni się śmiać zaczęli; inni utrzymywali z gniewem, że z nich żartuje. Lecz, rozbawieni niewinną prostotą mową proroka, młodzi filozofowie uciszyli tłum.

— Jam jest Mojżeszem!... za łaską Boga, Pa-
na mego, wracam do Chanaan, ażeby w niem, za
moją sprawą, na nowo Imię Jego zakwitło. Jam jest
żywym, wielkości Boga znakiem. Przedwoźniczyłem
ludowi Jego, przewodniczyć mu będę jeszcze, aż
wszelka nieprawość zniknie z tej krainy, a wy, jak
zgodni bracia, żyć z sobą będziecie. Jeżeli odmó-
wicie posłuchu słowom moim, przywołam na was
próby, które, jak ogień oczyści złoto, ogromem cier-
pień serca wasze oczyszczą.

Umiem przeklinać, a strasznie jest moje prze-
kleństwo.

Człowiek jakiś do niego się zbliżył i rzekł mu.
— Szalbierzem jesteś! Odkądże to umarli po-
wracać zaczęli?... Ostre mi nas znieważasz słowami.
Ani tobie wierzyć, ani kochać ciebie nie będziemy.

Lecz prorok powtarzał:

Kącik humorystyczny.

Interesujący temat.

Jadąc wagonem II. klasy, napróżno usiłowałem wszcząć rozmowę z wykwintną rodziną, złożoną z ojca, matki, córki i syna.

Rodzina była dumna i niedostępna. Ojciec przecierał złote okulary, matka żuła cukierki, syn, gimnazysta ustawicznie poprawiał strzemiączka u swoich nowych spodni, kroju pruskiego, panna wachala kwiaty.

Nudziłem się śmiertelnie i pożałowałem gwałtownie rozmowy, więc dla wypróbowania gustów i wyzyskania słabych stron towarzystwa, zarzuciłem kolejno wędkę na tematy:

— Fatalna pogoda!

Wzgardliwe milczenie.

— Bądź co bądź, ten Newton był wcale niezłym matematykiem.

Ogólne odwrócenie się odemnie plecami.

— Na ubiegłej stacyi mają marne i niezdrowe paszteciki.

W celu najwyraźniejszym okazania mi mojej ni-
cości, matka rzekła do córki:

— A gdybyś spotkała na ulicy Michała, to udaj,
że go nie widzisz.

Podchwyciłem niezwłocznie.

— Bo też Michał jest zdecydowanym i notorycz-
nym szubrawcem.

Teraz położenie zmieniło się gruntownie.

Ujrzałem cztery twarze uśmiechnięte przyjaźnie.

Rzekłem tonem, jaki musieli przybierać w najważ-
niejszych chwilach staroegipscy wróżbiarze pogody:

— Znam go, niestety! To człowiek pozbawiony
czci i wiary.

Zdjąłem rękawiczkę i okazałem współpodróżnym
swoją dłoń.

— Czy widziecie państwo tę dłoń stwardniałą i
odciski na wszystkich palcach? Są to następstwa zna-
jomości z Michałem. Mam rękę nadwyrażoną od usta-
wicznego policzkowania tego człowieka. Wymierzam
mu około sześćdziesięciu policzków na dobę, a ponie-
waż Michał posiada ogółem około 70-ciu bliższych zna-
jomych, mailemam, że otrzymuje dziennie około 4.200
policzków.

I dodałem z żalem serdecznie.

— To za mało, proszę państwa. Michał zasłu-
guje na więcej!

Ojciec skinął głową i wyciągnął bardzo srebrną
cygarnicę:

— Jeżeli tak, to może Henri Claya?

Na to panna, notabene anielsko uśmiechnięta:

— Papa częstuje cygarami pana, który po owych
pasztecikach musi być głodny. Niechże mama otworzy
koszyk!

Rodzina wzięła mnie pomiędzy siebie. Żaden piu-
czer, ulubieniec hrabiny, nie doznawał tylu dowodów
pieszczoty, tylu oznak uznania i szacunku.

Od tej chwili siedzieliśmy ramię do ramienia,
w zgodzie i jedności, a podróż przedtem dla mnie ha-
niebnie nudna, upływała z szybkością niesłychaną. Stacey
wydały mi się słupami piorstowymi, piorstowe tele-
graficznymi, a telegraficzne spojeniami szyn, o które
równym taktem uderzały koła wagonu.

Jechaliśmy zagłębieni w rozpamiętywanie szu-
brawstw, popełnionych przez Michała. To nas osta-
tecznie zbliżyło ku sobie i uczyniło jedną niejako
rodziną.

Dumny przedtem ojciec, klepał mnie po ramieniu
i usiłował uwędzić coraz to nowymi cygarami i papie-
rosami, matka po raz setny powtarzała, że mam oczy
podobne do jakiegoś Adolfa, panna wyznała mi, że od
pierwszej chwili przeczula we mnie swego przyszłego
partnera partyi lawn tenisowej, a nawet uczeń gimna-
zjum obiecał, że przy pierwszej sposobności, powtórzy
mi swoje ustne opracowanie egzaminowe z geografii.
Gwarzyliśmy przyjemnie, przeplatając rozmowę wy-
krzyknikami:

— Jam jest Mojżesz!

I cała дума lat dawnych zawrzała w nim
znowu.

— Ludu niktzemny!... — wołał w uniesieniu.
Ludu, nie chcący znać Boga twojego, odwracający
się od proroków Jego! Zwyródniałe, niezashunom
szczęściem spodłone plemię! Jakimże mam przema-
wiać językiem, aby cię do wiary i posłuszeństwa
zmusić? Czemże wobec mnie jesteście wy? Wobec
mnie, mającego uszy napełnione Przedwiecznego Bo-
ga głosem, wobec mnie, któremu na oczach legły
cienie grobu, a krzak gorejący boską je chwałą roz-
świecił? O ludu niewdzięczny!...

Tłum podniecony, jak wzburzone morze, po-
dniósł się ku prorokowi. Rzucony kamień uwiązał
w długiej jego brodzie, sypiące się gradem obelgi,
i bardziej niż obelgi dominujące szyderstwa uszy
jego drażniły. Mimo to nie ustępował rozszalałemu
tłumowi mężny starzec, chciał mówić dalej, gdy
uczuł się za rękę ujętą, a drżącą, starością zła-
many głos wyszeptał to godnie:

— Chodź ze mną...

Mojżesz był odważnym. A jednak ten głos po-
działał nań tak, że zamilkł i jak bezsilne dziecko
dał się poprowadzić za rękę w nieznanym sobie kie-
runku.

Wiodąca go kobieta, wśród coraz grubszych
nocnych cieni, ku osamotnionym zwróciła się uli-
czkom. Gdy wyprowadziła Mojżesza do ubogiego,

— Ależ to szubrawiec!

— Nie wart, że go święta ziemia nosi!

— Michał jest zakadą naszych salonów, i do-
prawdy, powinien być zrzucany ze wszystkich schodów,
głową na dół.

— A to, co mówi o swoich kwalifikacyach nau-
kowych, jest błagą. Wiem na pewno (opinia syna), że
przy przechodzeniu do klasy piątej, obciął się z greki
i siedział w czwartej dwa lata.

Po przyjeździe pociągu na dworzec lwowski,
wszyscy czworo żegnali mnie z uprzejmością, posuniętą
do szalu.

— A gdyby było znowu tego — mówiła sama
pani, dotykając prawą rękawiczką swego policzka —
to nas pan w tej chwili zawiadomisz?

Teraz ożnam im, że żadnego Michała nie
znam i że zmyśliłem „zdecydowanego szubrawca“ je-
dyńie w celu uzyskania tematu interesującego, który
tak żywotnie oddziaływa na zbliżenie się u nas ludzi
i zawiązywanie rozmów nietylko w pociągu, lecz wszę-
dzie, gdzie się tylko znajdują przedstawiciele naszych
sfer, mniej i bardziej inteligentnych

Rozmaitości.

× **Dramat wśród lodów.** Niedawno na dale-
kiej północy między towarzyszami wyprawy podbiegu-
nowej rozegrał się straszny dramat. Biorący w wypra-
wie tej udział znany amerykański podróżnik porucznik
Pirey, od trzech już lat przebywający z żoną swą
w Grenlandji, podejrzany jest o rozmyślne pozostawie-
nie wśród lodów i wiecznej nocy lekarza okręto-
wego dr. Diderichsa. Przez cały czas trwania wyprawy
Pirey i Diderichs uienawidzili się wzajemnie, tak, że
często dochodziło między nimi nietylko do kłótni, lecz
nawet do bójki. Gdy wyprawa znalazła się pod 79
stop. szerokości północnej, pewnej nocy Diderichs zo-
stał wyrzucony na pokryty lodami brzeg, a okręt z resz-
tą podróżnych popłynął dalej. Diderichs wyrzucony
został bez futra nawet, mając przy sobie tylko dwa
rewolwery dla obrony przed wałęsającymi się tam bia-
łymi niedźwiedziami. Opodał brzegu znajdował się
wprawdzie jeden z zapasowych składów Pireya nie było
w nim jednak nic, oprócz sucharów okrętowych. Ma-
szynista okrętowy, Staats, który sprawę tę obecnie po-
ruszył, twierdzi, że miejscowość ta należy do najbar-
dziej opustoszałych na całym wybrzeżu. Wypadek z Di-
derichsem wywołał powszechne oburzenie w Ameryce.
Co się stało z opuszczonym Diderichsem, dotychczas
nie wiadomo, ślad jego zaginął.

× **Marconi plagiatorem.** W tygodniku filadelfijskim *Saturday Review* z ubiegłego tygodnia zjawil
się sensacyjny artykuł o Marconim, słynnym wynalazcy
telegrafu bez drutu. Autor artykułu twierdzi, że Mar-
coni przywłaszczył sobie wynalazek włoskiego oficera
marynarki, margrabiego Solarego. Gdy niedawno jeden
z rzeczoznawców angielskich ogłosił to samo, Marconi
zaprzeczył stanowczo, tymczasem rzeczoznawcy amery-
kańscy oświadczają, że artykuł *Saturday Review* nie
zdzisił ich wcale, od dłuższego bowiem już czasu do-
chodziły wieści, że Marconi wyzyskuje cudzy wynala-
zek, nie znali jednak nazwiska wynalazcy.

× **Muzyka a charakter kobiet.** Pewien
Anglik studiował upodobania kobiet do muzyki i wy-
ciągnął następujące stąd wnioski o ich charakterze:
Milośnietki Beethovena mają być stale wierne i łatwo
obdarzają zaufaniem tego, kto się o ich rękę stara.
Skłoną do melancholii jest kobieta, zachwycająca się
głównie Mendelssohnem; zwolenniczkę Bacha ma ce-
chować praktyczność i systematyczność; entuzjazmu-
jące się Chopenem mają usposobienie romantyczne,
sentymtalne, marzycielskie; wreszcie te, które obda-
rzają swoją sympatyą tylko muzykę banalną lub bra-
wurową, uważa ów Anglik za lalki, pozbawione „ser-
ca i głowy“.

bardzo schludnego, oświeconego glinianym kagankiem
domu, zapytał prorok:

— Niewiasto, ty przynajmniej wierzysz we
mnie?...

Uśmiechnęła się:

— Chciałam cię przed ich rozszalałym uchro-
nić gniewem.

— Jakto? — nalegał — więc i ty mi nie wie-
rzysz?... Litość cię tylko do mnie przywidła!

— Mniejsza o powód — odparła kobieta.

Ten zawód ostatni dotkliwiej go, niż wszystkie
poprzednie, zranił.

Jeżeli jesteś tak starą jak się wydajesz z po-
zoru, to może znałaś Jakóba, syna Samuela, śpiewa-
jącego przed namiotami?

— Jakób umarł; syn jego stary już, sprzedaje
tkane przepaski.

— A tych dwoje ślicznych bliźniąt, Izaak i Sa-
ra, które małemi znałem dziećmi?

— O, te, bardzo już dawno temu, pod oczyma
ojca mego poumieraly.

Nie dowiadywał się już prorok o nikogo wię-
cej.

— Gdybym nie był Mojżeszem, jakżebym mógł
o tem wszystkiem wiedzieć?... wyszeptał.

(Dok. nast.)

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń. 5 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy: Akcje austriackie. Zakł. kredytowe 688 75; Akcje węgierskie. Zakł. kredytowe 726 50; Akcje anglo-banku 279; Akcje Unionbanku 540; Akcje Länderbanku 422 50; Akcje Bankvereinu 455 50; Akcje Bodencredit 933; Akcje gal. Banku hipotecznego 543; Akcje kolei państwowych 708 75; Akcje kolei południowych 67 50; Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 473; Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpin 401; Akcje Rima Murany 499; Akcje Prag. Towarzystwa żel 1510; Akcje Fabryk broni 334; Akcje tureckie tytoniowe 294; Oblig. węg. ind. 97 90; Renta majowa 101 85; Austr. Renta koronowa 99 75; Węg. Renta koronowa 97 85; 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96 35; 4 proc. listy Banku kraj. 97 10; 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101 10; 4 proc. listy Banku hip. 96 50; 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100 60; 5 proc. listy Banku hip. 110; 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 99 15; 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97 25; 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94 20; Losy tureckie 111 50; Marki 117; Ruble 252 50; Kredyty —, Alpin —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw. —.

Usposobienie: Po silnym przebiegu zamknięcie spok. Targ montanów silny.

Berlin. 5 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217; Staatsbahny 152; Disconto Comandit 184 40; Berlin Tow. handl. 155 20; Laura 193 25; Bohumery 181 50; Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216 15; Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 88; Kolej Meridionalna 126 25; Losy tureckie 115 25; Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 164 50; Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacya 317; Lombardy 17 80; Kolej Henry 97 75; Niemiecki bank narodowy 114 90; Kanada Profered 131 80; Akcje żegluga hamburskiej 106 10; Kurs warszawski 216 10.

Budapeszt. 5 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121 35; Węgierska renta koronowa 97 98; Węgierski bank kredytowy 722; Węgierski bank dla przem. i handlu 38; Węg. bank hipoteczny 476 50; Węg. bank eskontowy 466; Austriacki bank kredytowy 683; Rima Murany 500; Budapeszt kolej miejska 630; Kolej południowa 66; Austr.-węg. kolej Państw. 706 50.

Tendencja spokojna.

Berlin. 5 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102 05; Węgierska renta koronowa 98 30; Austr. akcje kredytowe 217; Staatsbahny 159; Lombardy 17 80; Disconto Comandit 184 40; Ruble 216 15. Tendencja silna.

Frankfurt. 5 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 102 75; Austr. renta srebrna 102 05; Austr. renta złota 103 80; Austr. akcje kredytowe 216 60; Staatsbahny 152 20; Lombardy 18; 4 pr. austr. renta koronowa 160. Tendencja silna.

Hamburg. 5 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 102 10; Austr. akcje kredytowe 261 75; Losy z r. 1860 143 50; Staatsbahny 152; Lombardy 17 75; Austr. renta złota 103 50; Węgierska renta złota 102 10.

Tendencja spok.

Paryż. 5 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 81; Credit foncier 562; Bank ottomański 833. Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt. 5 sierpnia. Pszenica na kwiecień kor. 6 92 do 6 93; Pszenica na maj — do —; Pszenica na październik 5 66 do 5 67; Żyto na kwiecień 5 96 do 5 97; Żyto na październik 5 65 do 5 66; Owies na kwiecień 5 48 do 5 49; Owies na październik 5 24 do 5 25; Kukurudza na maj 4 86 do 4 87; Kukurudza na lipiec — do 0; Rzepak na sierpień 10 30 do 10 35. Pogoda piękna.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło *Słowo Polskie*

KORRESPONDENTKI INSERTATOWE

które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie **60, 90, 120, 150, 180** halerczy. — Korespondentki insertatowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w *Słowie Polskim* o **10, 15, 20, 25** lub **30** wyrazach.

Wyjaśnien dotychczas drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

„Kometa”. Tej treści anonsu umieścić nie możemy.

Doniesienia osobiste.

A. Z. Mozeby widzenie przy dobrej chęci było moż. liwem, proszę dzień godzinę oznaczyć, miejsce gdzie oczekiwałem. 7140 1

Kuzynka spokojna. Oczekuję cię 22 i 23 u rodziców. Tęsknię bardzo za tobą. To.

Flaker. Oczekuję listu z tęsknotą. Fotografia. Jak się bawisz? 7150 1

Samotna ciężko chora, prosi o wiadomość od „Cromvella” 21. 7168 1

A. Z. Przypomnij sobie dokładnie 22 czerwca niedziele, dlatego mogłem domyśleć się. Mistyfikacyi nie było. Wypełni prośbę. 7139 1

Kozina. Czemu niema odpowiedzi na moje listy. Odpowiedź przez „Słowo”. 7149 1

Doprawdy, nie tak, jak ja niepodzielnie — nieprzerwanie. Tajemnica? Chyba pomylka, co do osoby. Wdzięczne serce. 7157 1

W Pasażu Mikolascha

otworzyliśmy od wejścia z ul. Kopernika 9470

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery *Słowa Polskiego*, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nasze nowości:

Dr. Głabiński. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie”. Cena 1 kor.

A. Gruszecki. „Większość”, cena 2 kor. w op. 2 60.

Wacław Gąsiorowski. „Huragan”, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal.

Wiesław Selawski. „Ugodowy”, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3 60.

Administracja „Słowa Polskiego” we Lwowie.

Przewodnik kąpielowy.

Bad Nauheim Willa Wanda, Dom polski w pobliżu źródeł, wygodne i piękne mieszkania, Sala restauracyjna, Czytelnia, gazety polskie, Kuchnia polska. — Zgłoszenia: Bad Nauheim, Willa Wanda, Carlstrasse 27.

Iwonicz Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny. Szczawy słono-jodowo-bromowe i żelazisto-jodowo-bromowe. Sezon kąpielowy od 10 maja do końca września. Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i namul przyjmujemy i wyjaśnien udziela Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Lubień Kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa. Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dział hydropatyczny. Leczenia elektrycznością, masażem, inhalacją. Otwarcie sezonu 20 maja. Na żądanie przysyła Dyrekcya prospekty gratis.

Piszczany Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-murowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze i w ischias. Okolica górzysta. Prospekty rozsyła Zarząd. Lekarz ordynujący Dr. A. Teichmann.

Pustomyty Zakład kąpielowy, siarczany i borowinowy, ze Lwowa koleją pół godziny, pociągi 4 razy dziennie tam i napowrót. Zakład odnowiony, łazienki nowo wybudowane tuż obok dworca kolejowego.

Rabka Najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca. Zakład zdrojowy położony na słonecznej wyżynie, wśród ślicznych widoków na okalające góry. Prospekta i dokładne informacje udziela na żądanie Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.

Szczawnica Zakład zdrojowo-kąpielowy, pierwszorzędna stacya klimatyczna. Urządzenia postępowe. Desinfekcyja mieszkań troskliwa. Sezon od 20 maja do 30 września. Informacje udziela Zarząd Zakładu górnego w Szczawnicy.

Truskawiec Wskazania: Reumatyzm, podagra, choroby nerwowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, sercowe i żołądkowe. Poątek sezonu 15 maja, koniec 30 września. Obszerne broszury o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd.

Istniejące od lat 18 7087 2

Biuro T. G. Czerwińskiej

przeniesione z dniem 1 bm.

na ulicę Skarbkowską 1. 3. II. piętro

dostarcza służbę wszelkiego rodzaju tylko z dobremi świadectwami. — Ciesząc się dotychczas łaskawymi względami Szan. P. T. publiczności poleca się nadal.

Z szacunkiem Czerwińska.

G. Pammer i Ska

(przedtem J. Wychera)

Odlewnia żelaza i fabryka maszyn rolniczych

we Lwowie, ul. Grodecka 47

Poleca swoją odlewnię żelaza i warsztat reparaacyjny. Cenniki franco. 6941 6-2

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

z dnia 3 sierpnia 1902

Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są za 100

koron nominalnej wartości i za gotówkę

Ogólny dług państwa.

Jednostki dług państwa.

w banknotach, maj-listopad . . . 42

lut-y sierpień . . . 42

w srebrze stycz-lipiec . . . 42

kwiecień-październik . . . 42

Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. . . 32

1860 „ 500 zł. w. a. . . 4

1860 „ 100 zł. „ . . 4

1864 „ 100 zł. „ . . 4

1864 „ 50 zł. „ . . 4

1864 „ 250 zł. „ . . 4

1864 „ 500 zł. „ . . 4

1864 „ 1000 zł. „ . . 4

1864 „ 2000 zł. „ . . 4

1864 „ 4000 zł. „ . . 4

1864 „ 8000 zł. „ . . 4

1864 „ 16000 zł. „ . . 4

1864 „ 32000 zł. „ . . 4

1864 „ 64000 zł. „ . . 4

1864 „ 128000 zł. „ . . 4

1864 „ 256000 zł. „ . . 4

1864 „ 512000 zł. „ . . 4

1864 „ 1024000 zł. „ . . 4

1864 „ 2048000 zł. „ . . 4

1864 „ 4096000 zł. „ . . 4

1864 „ 8192000 zł. „ . . 4

1864 „ 16384000 zł. „ . . 4

1864 „ 32768000 zł. „ . . 4

1864 „ 65536000 zł. „ . . 4

1864 „ 131072000 zł. „ . . 4

1864 „ 262144000 zł. „ . . 4

1864 „ 524288000 zł. „ . . 4

1864 „ 1048576000 zł. „ . . 4

1864 „ 2097152000 zł. „ . . 4

Gal. obl. prop. z r. 1890 . . . 4

Poz. miasta Lwowa z r. 1896 . . . 4

z r. 1900 . . . 4 1/2

Wiednia z r. 1874 . . . 5

Renta włoska za 100 lir. . . 5

Poz. hypot. Bułgarii z r. 1892 . . . 6

Listy zastawne

(Obligacye hipot. i listy dłużne).

Anstr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4

Bukow. zakł. kred. ziemski . . . 4

Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. 5

Gal. „ „ los w 50 lat. . . 4 1/2

Gal. „ „ los w 60 lat. . . 4

Gal. Tow. kred. ziem. los. w 56 lat. 4

Gal. „ „ los w 41 lat. 4

Gal. „ „ daw. emis. . . 4

Gal. „ „ po 200 Kor. . . 4

Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l. 4 1/2

Banku „ „ zwr. w 57 1/2 l. 4

Banku „ „ oblig. komun. 2 emis. . 5

Banku „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2

Banku „ „ 4 e. l. w 45 l. 4

Banku „ „ kol. l. w 57 1/2 l. 4

Anstr. węg. Banku los. w 40 1/2 l. 4

Anstr. „ „ los w 50 l. . . 4

Obligacye z prawem pierwszeństwa.

Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1866 . 4

„ „ „ „ 1867 . 4

„ „ „ „ 1868 . 4

„ „ „ „ 1869 . 4

„ „ „ „ 1870 . 4

„ „ „ „ 1871 . 4

„ „ „ „ 1872 . 4

„ „ „ „ 1873 . 4

„ „ „ „ 1874 . 4

„ „ „ „ 1875 . 4

„ „ „ „ 1876 . 4

„ „ „ „ 1877 . 4

„ „ „ „ 1878 . 4

98 50

99 50

100 50

101 50

102 50

103 50

104 50

105 50

106 50

107 50

108 50

109 50

110 50

111 50

112 50

113 50

114 50

115 50

116 50

117 50

118 50

119 50

120 50

121 50

122 50

123 50

124 50

125 50

126 50

127 50

128 50

129 50

130 50

131 50

132 50

133 50

134 50

135 50

136 50

137 50

138 50

139 50

140 50

141 50

142 50

143 50

144 50

145 50

146 50

147 50

148 50

149 50

150 50

151 50

152 50

153 50

154 50

155 50

156 50

157 50

158 50

159 50

160 50